

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 35 (1108) 30 sierpnia 2015 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

X X I I N I E D Z I E L A Z W Y K Ł A

Bez poprawek

Niezwykle ciekawe jest zastrzeżenie prawne postawione przez Mojżesza po ogłoszeniu Narodowi Wybranemu Boskiego prawa: „Nic nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i nic z tego nie odejmiecie”. Mojżesz bowiem wiedział, że jednym z najczęściej stosowanych wybiegów zmierzających do uchylenia prawa jest jego zniekształcenie - albo przez lekceważenie któregoś z przepisów, albo przez dodawanie nowych. W tym drugim wypadku przepisy dodane usuwają w cień już obowiązujące, a pośrednio dowodzą, że prawo otrzymane nie jest doskonałe, skoro należy je uzupełniać nowymi przepisami.

Jezus przybył i postanowił usunąć wysoką górę przepisów ludzkich, którymi uczeni w Piśmie i faryzeusze tak przysłoniли prawo Boskie, że nawet nakazy dekalogu można było uchylić.

Prawo Boskie jest doskonałe. Nie należy się zastanawiać, jak je interpretować, względnie jak je ominąć, lecz jak je wykonać. Człowiek może być szczęśliwy jedynie ściśle wypełniając prawo Boskie. Słowo Boga skierowane do nas ma zawsze na uwadze nasze dobro. Nie należy z Bogiem dyskutować, należy zamienić Jego słowa w czyn. Dostrzega to Apostoł Jakub, gdy upomina: „Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie”.

Dyskusje na temat Boskiego prawa trzeba rozpoczynać od jasnego ustalenia, w jakiej mierze sami dyskutujący to prawo, zwłaszcza prawo dekalogu, zachowują. Jeśli tego nie czynią, to dyskusja jest sensowna jedynie wówczas, gdy stawiają pytanie: co mamy uczynić,

by od dziś to prawo zachować? Wszelkie inne dyskusje zmierzające najczęściej do usprawiedliwienia naruszenia prawa, są stratą czasu.

Rzecz jasna, sam Bóg liczy się z naszą słabością i przewiduje naruszenie prawa. Oczekuje jednak od człowieka nawrócenia, tzn. uznania własnej głupoty i przyznania racji prawu. Każde zaś odrzucenie przykazania uczynione z wyrachowania, wsparte nawet tysiącem argumentów usprawiedliwiających, jest tylko dowodem niedojrzałości człowieka.

Życie w oparciu o prawo Boga jest proste, mimo iż w pewnych sytuacjach wymaga od człowieka wielkiego trudu. Prawo bowiem jest jak drabina ustawiona z ziemi do nieba. Dla każdego, kto chce wzrastać, piąć się w górę, stanowi nieodzowną pomoc. Kto zaś chce się wygodnie urządzić w życiu i nie zamierza doskonalić swego ducha, może to uczynić rezygnując ze wspinania się po szczeblach Bożego prawa. Jest to jednak równoznaczne z rezygnacją z duchowego wzrostu.

W Kościele istnieje wielu ludzi z tendencjami do uchylenia Bożego prawa. Jedni chcieliby niektóre przykazania dekalogu odrzucić, inni chcieliby je zastąpić ludzkimi przepisami, rzekomo doskonalszymi i bardziej uszczęśliwiającymi człowieka. Tymczasem zastrzeżenie prawne

podane przez Mojżesza jest nadal w całości aktualne. Do prawa Bożego nie należy nic dodawać ani nie należy z niego nic ujmować. Mógłby to uczynić jedynie sam Prawodawca. W tym duchu należałoby odczytać Kazanie Jezusa na Górze, gdzie wyraźnie podniósł stopień wymagań. Jako Syn Boga miał do tego pełne prawo. *ks. Edward Staniek*

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Pwt 4,1-2.6-8

Psalm: Ps 15,1-5

II czytanie: Jk 1,17-18.21b-22.27

Ewangelia: Mk 7,1-8.14-15.21-23

**Pan moim światłem
i zbawieniem moim
(Ps 27,1)**

Wsluchując się w Ewangelię XXII niedzieli zwykłej, staram się zrozumieć postawę faryzeuszy, którzy ściśle przestrzegali tradycję starszych. Tradycja ta, mówi nam m.in. o czystości rąk, ciała, naczyń, z których pito i spożywano posiłki. Wiemy, że sama higiena dla higieny jest bardzo ważna i potrzebna. Panu Jezusowi nie chodziło wcale o to, aby te praktyki higieniczne zaniechać. Panu Jezusowi chodzi o to, aby bardziej, w pierwszej kolejności, zadbać o czystość serca.

Mojesz przemówił do narodu izraelskiego zanim weszli do ziemi obiecanej, aby strzegli i wypełniali prawo i nakazy, które dał im Pan. Powiedział też, że inne narody usłyszawszy o tych prawach, powiedzą: *Z pewnością ten wielki naród to lud mądry i rozumny* (por. Pwt 4,1. 6-8). Bóg, nasz Ojciec, daje konkretne prawo i nakazy, a wypełnianie ich jest gwarancją mądrości. Logika rozumowania Jezusa, co do wypełniania prawa jest niesamowicie jasna i prosta. Zadbajmy najpierw o czystość serca, myśli, słów, bo to czyni nas czystymi w oczach Boga, który zna nasze serca. Załóżmy, że przestrzegamy to prawo miłości Boga i bliźniego. Nie ma w naszym wnętrzu złych myśli, nierządu, kradzieży, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwości, przewrotności, podstępny, wyuzdania, zazdrości, obelg, pychy, głupoty (por. Mk 7,1-8. 14-15. 21-23). Wówczas nie byłoby zła na świecie. Nie byłoby wojen, rozwodów, morderstw, zamków w drzwiach. Byłby to prawdziwy raj na ziemi, gdzie wszyscy ze wszystkimi żyliby w zgodzie i miłości braterskiej. Przecież tego właśnie uczy Jezus. Nastalo by Królestwo Boże oparte na miłości Boga i bliźniego. Szatan stałby się bezrobotnym i bez prawa do zasiłku aniołem, który mając takie świadectwo życia ludzi, nawróciłby się i zaczął z gorliwością służyć Jedynemu Panu Bogu. Mowa Jezusa jest dla nas ważną nauką i wciąż nie tracącą na swej aktualności. Oczyszczajmy nasze serca z wszelkich brudów. Jakież to szczęście, że mamy porządną „prysznic” w postaci konfesjonału, gdzie doświadczyć możemy oczyszczenia w wodzie Jego miłosierdzia. Oczyszczajmy nasze serca i ciała, które jest świątynią Ducha Świętego. Nie dopuszczajmy, aby jad złego zbezczeszczył tę świątynię. Gdy staniemy na sądzie, nie będzie dla nas wymówką nasza niewiedza. Nauka, jaką głosi nam Kościół, jest nauką opartą na Słowie Pańskim. Jest oparta na wierze, nadziei i miłości. Słowa Pana, są słowami pełnymi wdzięku. Są słowami prawdy. Jezus jest Prawdą, której wielu się sprzeciwia. Wielu z nas pragnie prawdy, ale gdy ją usłyszymy unosimy się gniewem i obrażamy się (por. Łk 4,16-30).

Panie Jezu. Pragnę prawdy o sobie, aby w pełni przypodobać się Tobie, aby dzień, w którym nastanie Twoje królowanie, mnie nie zaskoczył jak złodziej w nocy (por. 1Tes 5,1-6. 9-11). Pragnę czuć i być trzeźwym, bo jestem synem światłości. Naszym zadaniem jest wzajemne budowanie się i zachęcanie do czynienia dobra. Jezus jest świętym Boga. Głosi słowo z mocą, któremu złe duchy są posłuszne (por. Łk 4,31-37). Największe zło musi ustąpić wobec mocy Bożej.

Panie, spraw abym żył Twoim słowem głoszonym z mocą, aby zły nie miał do mnie dostępu. Wyznaję z wiarą, że Ty

jesteś Synem Boga. Masz moc nas uzdrawiać, nie tylko z niemocy fizycznych, ale przede wszystkim z chorób duszy: z naszej niewiary, wątpliwości, braku nadziei, lęków. Wskazujesz, że niemoc ta bierze się z braku modlitwy. Moc uzdrawiania przekazałeś swoim uczniom. Czy ja umiejętnie korzystam z tej łaski?

Nauce Jezusa towarzyszą cuda czynione wobec tłumów takie jak rozmnożenie pięciu chlebów i dwóch ryb (por. Mt 14,13-21), uzdrawianie z wielu chorób, uwalnianie od złych duchów. Widział to wszystko apostoł Piotr, w domu, którego Jezus uzdrowił teściową (por. Łk 4,38-44). Razem wypłynęli na głębie, aby łowić ryby i napełnić dwie łodzie wielością tych ryb tak, że łodzie zaczęły napełniać się wodą. Piotr doświadczony całonocną bezowocną pracą widzi, że bez Jezusa nic uczynić nie może i wyznaje, że jest grzesznikiem. Ten połów wprawił wszystkich w osłupienie. Jezus uspakaja go słowami: *Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił*. Po tym wszystkim, uczniowie zostawili łodzie, ryby, wiosła i poszli za nim. Nie wzięli niczego (por. Łk 5,1-11). Czy zrozumieli, że pójście za Jezusem zapewni im sukces? W pewnym sensie tak było, skoro zdecydowali się zostawić wszystko. Jest to też pytanie skierowane do nas.

Czy wierzę w to, że idąc za Jezusem osiągnę sukces? Czy w pełni ufam Jezusowi, wypływam z Nim na głębie i robię wszystko co jest możliwe, aby po trudach życia na tej ziemi osiągnąć szczęście wieczne? Czy wyrzekam się wszystkiego co jest niezgodne z Ewangelią? Czy z miłości do Jezusa wyrzekam się wszystkiego, co oddala mnie od Niego? Czy poszczę i modłę się oczekując Jezusa Chrystusa – Pana Młodego (por. Łk 5,33-39)? Czy lubię krytykować innych zamiast zastanawiać się nad własnym postępowaniem?

Ty jesteś Panem szabatu. Ty jesteś Panem każdego z nas (por. Łk 6,1-5).

Panie Jezu. Dajesz nam wiele dowodów swojej miłości. Prosimy Cię. Ulecz nasze serca z jadu, aby stały się czyste. Uczyni nasze serca według serca Twojego. Pełne pokory i miłosierdzia. Pojednaj nas z Bogiem Ojcem i daj łaskę, abyśmy przez sposób myślenia i złe czyny nie stali się obcymi. Spraw, abyśmy trwali w wierze ugruntowani i stateczni wsluchiwali się w pełną nadziei Ewangelię (por. Kol 1,21-23), abyśmy nienaganni, nieskalani i święci stawili się wobec Ojca w niebie. Amen.

Wasz brat Franciszek

**Intencje Apostolstwa Modlitwy -
Wrzesień**

Intencja ogólna: Aby wzrastały możliwości kształcenia się i pracy dla wszystkich ludzi młodych.

Intencja misyjna: Aby katecheci byli w swoim życiu konsekwentnymi świadkami wiary, którą głoszą. .

Intencja parafialna: W intencji Władz naszego miasta.

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,
Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,
a przez męczeństwo potwierdził to, co sprawował na ołtarzu.
Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary
i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu
mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

Noe

Rdz 8,4

W siedemnastym dniu siódmego miesiąca arka spoczęła na górze Ararat.

Góra Ararat

Ararat (po hebrajsku: 'Ararat, w I Qlza 37,38 'wri, w napisach klinowych – Urartu). W Starym Testamencie okolica górską w Armenii nad środkowym Araxem. Położona na północ od Asyrii. Ararat - to także nazwa państwa semickiego przeżywającego okres świetności w IX – VII wieku przed Chrystusem. Według Księgi Rodzaju 8,4 w Araracie zatrzymała się arka Noego, tam również schronili się dwaj synowie Sanheriba po jego zamordowaniu (2 Krl 19, 37; Iz 37,38). Dopiero później nazwa kraju została przeniesiona na masyw górski, leżący obecnie w Armenii. Masyw ma dwa szczyty: Ararat Mały 3.915 m. n. p. m i Ararat Wielki 5.198 m. n. p. m., pokryty wiecznym śniegiem, w języku perskim nazywany Koh-i-Nuh (Góra Noego). Ararat jako pierwszy zdobył G. F. Parrot, a następnie w 1850 roku Polak Józef Chodźko. Od 1955 roku prowadzone są przez Ferdynanda Navarrę na Araracie badania wykopaliskowe, kontynuowane również latem 1970 i 1971 roku. Opierając się na dotychczasowych wynikach wykopalisk, uczestnicy ekspedycji twierdzą, że Ararat rzeczywiście kryje szczątki arki Noego.

Henryk Strąkowski – Ararat w; Encyklopedia Katolicka Tom I Wydawca Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1995, str. 860

U stóp Araratu, położony jest Klasztor Khovirap sprzed 1700 lat. Jest on dowodem na wczesne nawrócenie na wiarę Ormian, pierwszego ludu, który występuje na kartach Starego i Nowego Testamentu.

Poszukiwania arki Noego

Arka nie była już więcej potrzebna, pozostawiono ją więc na Araracie. Według najbardziej zagorzałych poszukiwaczy arki, jej pozostałości znajdują się tam do tej pory. Tradycja poszukiwań sięga bardzo dawnych czasów. Józef Flawiusz, historyk piszący w I wieku naszej ery, powiada: „Ormianie nazywają tę ziemię „miejscem przybycia” i jeszcze w naszych czasach pokazują resztki arki”. Trzysta lat wcześniej Chaldecyzyk Berossos, autor *Historii Babilonii*, ocalałej niestety we fragmentach, wspominał, że mieszkańcy gór mieli zwyczaj zabierać ze sobą cząsteczki bitumu, którego użyto do uszczelnienia kadłuba arki, pochodzące ze zachowanych szczątków arki, uważając je za bardzo silny talizman chroniący przed truciznami. A grecki filozof Mikołaj z Damaszku, zmarły w pierwszych latach po Chrystusie, pisał w swej niestety zaginionej *Historii powszechnej*: „Ponad Miniade w Armenii jest wielka góra zwana Baris (inna nazwa Araratu), słynąca tym, że wielu, którzy udali się tam w czasach potopu, zostało uratowanych, i że płynący arką wylądował na szczycie, a resztki drewna zachowały się przez długi czas”.

Szczaćki arki pozostawały tam jeszcze w IV wieku, jeżeli wierzyć słowom Jana Chryzostoma, patriarchy Konstantynopola. Miał on zwyczaj powoływania się na nie w swych kazaniach, jako na dowód gniewu Boga, który pokarał grzeszników. W średniowieczu wszystkim podróżnikom, którzy przebywali w tych rejonach, między innymi Marco Polo, Ararat kojarzył się z miejscem lądowania arki, ale wszyscy zgodnie dodawali, że nie było

na tę górę dostępu, dlatego iż pokrywały ją wieczne śniegi, a może dlatego, że taka była wola boska. W czasach Bizancjum prawosławni chrześcijanie zamieszkujący Anatolię opowiadali o przygodzie mnicha Jakuba z Melzpin, który później został biskupem Nisibis, a po jego śmierci uznano go za świętego. Otóż Jakub bardzo pragnął zobaczyć arkę, modlił się więc długo do Boga, aby On udzielił mu tej łaski i po pewnym czasie rozpoczął wspinaczkę na górę. Zmęczony i spragniony zatrzymał się na odpoczynek, a kiedy obudził się, przed jego oczyma wytrysnęło nagle w cudowny sposób źródło („Studnia Jakubowa” istnieje do tej pory i jest jednym z głównych punktów orientacyjnych dla współczesnych poszukiwaczy arki). Mnich kontynuował wspinaczkę, ale za każdym razem, kiedy zatrzymywał się na odpoczynek, po przebudzeniu ze snu znajdował się znów na dole, w punkcie wyjścia. Zrozumiał wówczas, że ta wspinaczka nie podobąca się Bogu. I Bóg na potwierdzenie tego zesłał do niego anioła, który prosił go o zaniechanie wędrówki, ofiarował w podarunku fragment arki oraz powiedział, iż zabroniono rodzajowi ludzkiemu jej oglądania.

Wydaje się, że ten zakaz obowiązuje do dnia dzisiejszego, biorąc pod uwagę, że żadna z licznych ekspedycji, które prowadziły poszukiwania na górze Ararat w XIX i XX wieku, nie znalazła śladów jej istnienia.

Gianni Guadalupi - Arcydziała Sztuki Świat Biblii w obrazach – Wydawnictwo Arkady, str. 33-34

Pierwsze informacje, jakoby arka Noego znajdowała się na górze Ararat, pochodzą z IV wieku przed Chrystusem. Pewien Chaldecyjski kapłan zaświadczył, że za jego życia, jak i jego przodków wielu ludzi powracających z okolicy Araratu przynosiło ze sobą szczątki arki, uważając je za święte. W 330 roku po Chrystusie pewien bizantyjski patriarcha podjął próbę wejścia na zboczce góry. Jak głosi tradycja ukazał mu się wtedy anioł i ofiarował fragment arki. Relikwia ta jest przechowywana do dziś w skarbcu klasztoru w Eczmiadzinie w Armenii.

Naukowe ekspedycje badające górę rozpoczęły się w 1829 roku. Pierwszym, który podjął próbę wejścia na szczyt, był profesor Fryderyk Parrot. Utrzymał on, że po kilka próbach udało mu się dotrzeć do osobliwego wraku, jednak nie przyniósł ze sobą żadnych zadowalających dowodów. Poszukiwania trwały dalej. W 1916 roku car Mikołaj II wysłał na miejsce specjalną ekspedycję, która sporządziła raport z dokonanego odkrycia. Został on wysłany do Petersburga, jednak zaginął po drodze. Podobno został celowo zniszczony. Tajemnica arki wciąż pozostawała nierozwiązana, a każdy, kto zbliżał się do odkrycia prawdy, ginął w niewyjaśnionych okolicznościach.

Na początku lat 50-tych XX wieku amerykański inżynier naftowy wykonał podobno wyraźne zdjęcie statku, przelatując swoim helikopterem ok. 30 km nad szczytem góry. Dziesięć lat później został zamordowany, a jego fotografie zaginęły. Co jakiś czas urządzano kolejne wyprawy na szczyt góry. Podczas jednej, w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, archeolodzy amatorzy z USA zwrócili uwagę, że jedno z okolicznych wzgórz (Durupinar) wygląda jak obiekt w kształcie statku. Wielkością masyw odpowiadał arce Noego, nie miał w sobie jednak ani kawałka drewna. Badacze utrzymują, że arka po prostu skamieniała. Geolodzy temu zaprzeczają, twierdząc, że jest to zwykły masyw skalny, przypominający kształtem łódź (cdn.).

Biblia. Krok po kroku. Pismo Katolickie. Nr 5 (6) listopad 2009, Wydawca: Stowarzyszenie Ewangelizacji przez Media LIST, Kraków 2009, str. 21.

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

**RESTAURACJA
BAHUS**

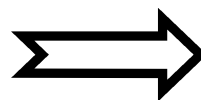
www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

Najważniejsze, aktualne zadanie obrońców życia i praw rodziny

Mądry udział w wyborach parlamentarnych

Obrona życia człowieka obowiązkiem każdego z nas

Św. Jan Paweł II, największy z rodu Polaków, jakże często apelował o ochronę życia każdego człowieka od poczęcia po naturalny kres. W swej encyklice „*Evangelium vitae*” napisał wprost: „**Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać – oto zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi**”.

Wiele jest sposobów i możliwości obrony życia

Przypomnijmy cztery podstawowe sposoby obrony życia człowieka, sformułowane przez nestora obrońców życia, śp. dr. med. J. Willkego:

- I Modlić się,
- II Uczyć się,
- III Uczyć innych,
- IV Pomagać.

Całkowicie zgadzam się ze wskazaniem tego wielkiego, amerykańskiego obrońcy życia człowieka.

Są w historii narodów okresy szczególne. Takim szczególnym okresem w historii Polski jest obecna kampania wyborcza do parlamentu. W październiku wybierze osoby, które będą decydować o składzie rządu, o tworzeniu ustaw: dobrych, złych czy wręcz zbrodniczych.

Kościół katolicki apelował i wciąż apeluje o udział w wyborach parlamentarnych i o mądry wybór osób, którym przekażemy duży udział we władzy. Musimy uczestniczyć w tych wyborach. Trzeba, abyśmy zachęcali także innych do udziału w październikowym głosowaniu.

Nasze głosy możemy oddać tylko na te partie i tych kandydatów, którzy będą bronić życia i praw rodziny

Doświadczenia z ostatnich lat rządów koalicji PO-PSL, która realizowała zbrodnicze ataki na życie człowieka i prawa rodziny, takie jak:

- wprowadzenie śmiertelnej pigułki „dzień po”, bez recepty, nawet dla piętnastoletnich dziewcząt,
- ratyfikowanie wrogiej życiu i rodzinie tzw. europejskiej konwencji przemocowej,
- wprowadzenie zbrodniczej ustawy o „in vitro” oraz blokowanie rzeczywistej, etycznej, skuteczniejszej i tańszej metody pomocy bezdzielnym małżonkom, jaką jest naprotechnologia,

absolutnie nakazują nam odrzucenie kandydatów z list PO-PSL. Oczywiście nie do zaakceptowania są politycy SLD i Ruchu Palikota.

Kryterium Św. Jana Pawła II

Oceniając partie polityczne, konkretnych polityków, trzeba stosować różne kryteria; jest ich wiele, np. prawdziwość, właściwe czy niewłaściwe programy ekonomiczne, szacunek wobec historii Polski, właściwa polityka zagraniczna itp.

Św. Jan Paweł II 19 czerwca 1983 r. na Jasnej Gó-

rze wypowiedział słowa, które dla każdego katolika-Polaka winny być podstawowym kryterium oceny polityków, partii politycznych, dziennikarzy: „**Nigdzie indziej Bóg nie uobecnia się we właściwym sobie działaniu wobec człowieka tak radykalnie i nigdzie indziej nie ujawnia się wobec człowieka tak namacalnie, jak w swoim stworczym działaniu, czyli jako Dawca daru życia ludzkiego. Stąd stosunek do daru życia jest wykładnikiem i podstawowym sprawdzianem autentycznego stosunku człowieka do Boga i do człowieka, czyli wykładnikiem i sprawdzianem autentycznej religijności i moralności**”.

Trzeba, żebyśmy nie tylko sami zastosowali to kryterium Papieża-Polaka, ale zachęcali innych, aby posłużyli się tym kryterium w swych decyzjach wyborczych.

„Nie” dla tych partii politycznych, które zezwalają na świętokradzkie ataki na Pismo Święte i Krzyż Chrystusa

Czasy rządów koalicji PO-PSL przyniosły nasilenie różnorodnych ataków na wiarę katolicką, święty Kościół katolicki i jego Pasterzy, a także haniebne ataki na Pismo Święte i Krzyż Jezusa Chrystusa. Mógłbym wymienić bardzo długą listę tych otwartych lub bardziej zamaskowanych ataków. Z bólem przypomnę tylko trzy:

- publiczne profanowanie Pisma Świętego przez „Nergala”, które nie tylko nie spotkało się z właściwą reakcją urzędów rządzącej koalicji PO-PSL, ale „nagrodzono” tego bluźniercę uczestnictwem w programach telewizyjnej publicznej, sterowanej przez PO-PSL,
- dopuszczenie przez władze PO-PSL do wielokrotnej profanacji Krzyża Chrystusowego przed Pałacem Prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie,
- cała seria świętokradzkich, haniebnych czynów realizowanych w ramach bluźnierczego, „teatralnego” spektaklu „Golgota Picnic”. To straszliwe bluźnierstwo wspierali nie tylko lokalni działacze PO, ale sama minister kultury w rządzie PO-PSL!

Św. Jan Paweł II, wielki czciciel Krzyża Chrystusowego, prosił nas: „**Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu społecznym czy rodzinnym**” (Zakopane, 6 czerwca 1997 r.).

Jako wyznawcy Chrystusa, Syna Bożego, który na Krzyżu dokonał odkupienia każdego z nas, na Krzyżu zwyciężył śmierć, na Krzyżu otworzył nam bramy Miłosierdzia Bożego, musimy powiedzieć „nie” tym, którzy Krzyż Święty profanują i tym, którzy na te profanacje zezwalają.

Módlmy się o dobre decyzje wyborcze naszych rodaków.

Wiemy, jak wielu Polaków modliło się o dobry wybór prezydenta RP. Trzeba także i dzisiaj modlić się o dary Ducha Świętego dla wszystkich Polaków, aby uczestniczyli w wyborach parlamentarnych i dokonali dobrego wyboru.

*dr inż. Antoni Zięba
prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka
współzałożyciel Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci*

Kacik poezji

jedni się cieszą a inni nie

Zadzwoił dzwonek zaprosił dzieci
szkoła już wita choć słońce świeci
wrzesień nie będzie pieścił już labą
przekroczył progi z wielką powagą

wiadomo śpiochy dostaną kręćka
rano wstać muszą rola niewdzięczna
za to skowronki się nie wystraszą
zwarci gotowi staną przed klasą

cieszą prymusy się na klasówkę
im obce szwindle wszelkie wymówki
jednak dla takich co jak po grudzie
ciężko wytrzymać będzie w tej budzie

wszystko przed nimi porażki wzloty
dzisiaj w podskokach pełni ochoty
biegną do szkoły w białych koszulach
choć jeszcze lato i głowa w chmurach

Ze strony wiersze.kobieta.pl

MARII WĄDOLNEJ

Z SYNEM FILIPEM

NAJSZCZERSZE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

ORAZ WSPARCIA I OTUCHY

W TRUDNYCH CHWILACH

PO ŚMIERCI

MĘŻA LESZKA WĄDOLNEGO



składają przyjaciele

„Pan Bóg zawsze doświadcza tych, których miłuje”.

(św. Teresa od Dzieciątka Jezus)

Z życia parafii



• W niedzielę, 23 sierpnia, zapowiedzianą jako USTRONSKIE DOŻYNKI, wchodzących do kościoła witała piękna okolicznościowa dekoracja a potem także intensywny zapach chleba. Chleb ten został dostarczony przez okolicznych piekarzy, i w czasie Mszy św. dziękczynnej za tegoroczne plony poświęcony przez Księdza Proboszcza.

We Mszy św. uczestniczyli przedstawiciele Władz Miasta z burmistrzem Ireneuszem Szarcem i v-ce burmistrz panią Jolantą Krajewską-Gojny na czele. Wszyscy ubrani byli w stroje regionalne. W takich strojach wystąpili też nasi chórzyci z AVE, którzy upiększali tę liturgię swoim śpiewem.

Kazanie na temat chleba, wdzięczności za jego istnienie powiedział ks. prob. Antoni Sapota.

Na zakończenie wszyscy obecni zostali obdzieleni tradycyjnym bochenkiem chleba. Wszyscy też zostali zaproszeni do amfiteatru na *Obrzęd Dożynkowy*, który przedstawiły chóry: Estrady Ludowej „Czantoria”, katolicki AVE i Parafii Ewangelicko-Augsburskiej. Część religijną prowadzili ks. prob. Antoni Sapota i Piotr Wowry. Księża po wspólnych modlitwach pobłogosławili chleb wypieczony z tegorocznych zbiorów. Przy słowach pieśni dziękczynnej za chleb, był on symbolicznie rozdzielany wśród widowni. Hołd żniwiarzom, za pośrednictwem starostów tegorocznych dożynek - państwa Marty i Karola Małyszów, oddał burmistrz Ireneusz Szarzec.

Po części oficjalnej nastąpił czas występów. EL „Czantoria” wykonała kilka pieśni ze swojego bogatego repertuaru. Gromkie brawa zabrzmiały, gdy został zapowiedziany występ dziecięcej „Równicy”. Młodzi artyści zaprezentowali się jak zawsze bardzo okazale. Pani Renata Ciszewska przedstawiła debiutantów oraz zaprosiła na obchody XX lecia istnienia zespołu w dniu 5 września na godz. 16.00.

• W tym dniu po każdej Mszy św. członkowie różańcowych kwestowali na rzecz dzieła pomocy misjonarzom na Madagaskarze.

• Od 26 sierpnia mamy nowych wikarych - ks. Mirosława Szewieczka i ks. Mariusza Jagosza.

• W piątek zakończyły się tegoroczne półkolonie parafialne. Więcej za tydzień.

Podziękowanie

Naszym Parafianom i Gościom, którzy odpowiedzieli misjonarzom na Madagaskarze życzliwym i ofiarnym darem serca, składamy serdeczne, gorące BÓG ZAPŁAĆ!

Jednocześnie informujemy wszystkich, że zebrane w niedzielę, 23 sierpnia, pieniądze w kwocie 2 314 zł, zostały przekazane na podane konto placówki misyjnej w Afryce.

Mamy nadzieję, że pomoc misjonarzom w realizacji zamierzonego dzieła popłynęła również od wielu podobnych darczyńców i wszystkie dzieci będą mogły zamieszkać w wybudowanym dla nich internacie, a powstałe gospodarstwo rolne stanie się życiodajnym źródłem ich utrzymania.

Pragniemy w przyszłości nawiązać kontakt z tą placówką misyjną i obserwować jak powstaje i rozwija się to gospodarstwo i z jakim efektem zamysł misjonarzy się sprawdził.

*Wspólnota różańcowa przy parafii św. Klemensa
Łucja Chołuży*

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia

9.00 - 11.00

poniedziałek

ks. M. Jenker

wtorek

ks. W. Bajger

środa

O. Beniamin OFM

czwartek

ks. A. Gawlas

piątek

Św. Klemens

sobota

Św. Klemens

Dzień tygodnia

15.00 - 17.00

poniedziałek

ks. R. Greiff

wtorek

Pasjoniści

środa

Dominikanie

czwartek

Św. Klemens

piątek

Św. Klemens

sobota

XXX

POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Wszystko mi wolno, ale...

Ania wróciła opalona i zadowolona z wakacyjnych wozjaży. Po powrocie ze wspaniałej wycieczki, cały miesiąc spędziła jeszcze nad morzem, korzystając z zaproszenia wujostwa. Ostatnie chwile wakacji poświęcała na przygotowanie podręczników i przyborów szkolnych. Pomagała także młodszej siostrze Emilce i Jasiowi, który od września rozpoczyna naukę w pierwszej klasie. Rodzice po krótkim urlopie musieli wrócić już do pracy, więc ona jako najstarsza pilnowała wszelkich przygotowań. Cała trójka najbardziej lubiła wieczory, chwile kiedy po wspólnej kolacji każdy mógł powiedzieć o tym, co w czasie dnia wydarzyło się ciekawego. Na dzisiejszy wieczór Ania zaplanowała pokaz zdjęć z wakacji. Rodzina zasiadła przed komputerem. Jasio dokładnie o wszystkim pytał i przyglądał się uważnie każdej fotografii.

– Aniu, kto jest na tym zdjęciu? – zapytał.

Dziewczyna zamyśliła się. – To znajomi wujka, mieszkaliśmy u nich przez kilka dni. Mają dom położony w lesie, daleko od miasta. Pan Jarek jest leśniczym, a to jego żona Julianna. Tu natomiast stoją dzieci: Kamila, a obok niej Rafał. Państwo Sadowscy, bo tak się nazywają, poprosili nas, to znaczy mnie i Krystiana, byśmy zaopiekowali się dziećmi i gospodarstwem podczas ich wyjazdu na wesele.

– Wujek na to pozwolił? – mama zaniepokoiła się.

– Tak mamusiu - odpowiedziała Ania – Krystian często przebywa u państwa Sadowskich, zna tam każdy kąt. Dzieci są grzeczne, gospodarstwo niewielkie, pracy raczej mało. Pani sąsiadka miała nas na oku. Pan Jarek pozwolił nam rozpalić grilla. Mogliśmy także zaprosić kolegów i koleżanki z sąsiedztwa. Nasi gospodarze wraz z wujkiem wyjechali we czwartek wieczorem. W piątek szybko uwinęliśmy się z obowiązkami, a wieczorem przyszli koledzy i koleżanki. Usiedliśmy w ogrodzie, dzieci już zasnęły i ktoś wpadł na pomysł, by zapalić grilla. Zaczęłam oponować tłumacząc, że przecież to piątek, a mamy tylko kiełbaski i boczek, a nie ryby. Krystian też trochę się wahał, ale inni nas przegłosowali. Najpierw nie chciałam jeść, jednak zaczęli się ze mnie wyśmiać i uległam.

– Nie pościłaś w piątek? – szczerze zdziwił się Jasio. Asia miała czerwone policzki i patrząc braciszкови prosto w oczy powiedziała – Wstyd mi Jasiu, ale nie pościłam. To jeszcze nie wszystko – ciężkie westchnienie potwierdziło fakt, jak trudno jest jej o tym mówić – potem ktoś załączył płytkę i zaczęły się tańce – kontynuowała – też z początku nie chciałam, ale uległam chociaż wiem, że nie takie wartości wpajacie nam w domu. Sobota upłynęła nam na spacerach i poznawaniu okolicy. To znaczy, ja poznawałam, a Krystian był przewodnikiem. To bardzo niewielka miejscowość, tylko kilka domów, ale pięknie położona. Zobaczcie

jaki cudny las – Ania pokazywała zdjęcia. – Wieczorem, kiedy dzieci poszły spać – opowiadała dalej – przyszła pani sąsiadka i zaproponowała, że posiedzi z maluszkami, a my możemy pójść do dyskoteki. Skorzystaliśmy z propozycji, bawiliśmy się świetnie. Wróciliśmy około dwudziestej trzeciej, byliśmy bardzo zmęczeni. Zanim umyliśmy się, było po dwudziestej czwartej. Nagle olśniło mnie, że jeśli chcę uczestniczyć w niedzielnej Mszy świętej sprawowanej w oddalonej o cztery kilometry kaplicy, o godz. ósmej, muszę wstać parę minut po szóstej.

– To nie mogłaś pójść na późniejszą Mszę świętą? – zapytał Jasio.

– Nie, to jest jedyna Msza święta w niedzielę, ksiądz przyjeżdża z pobliskiego miasteczka. Powiedziałam Krystianowi, że musimy wcześniej wstać, ale on mnie wyśmiał i zapewnił, że on nie idzie. Przez chwilę pomyślałam podobnie. Przypomniały mi się jednak słowa, które często powtarzał nam ksiądz na religii: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść”. Pamiętam, że tak pisał św. Paweł do Koryntian. Miałam i tak już duże wyrzuty sumienia spowodowane tym, że nie potrafiłam obronić swojego zdania w piątek. Nastawiłam budzik, a rano byłam zdumiona, bo maluchy wstały wcześniej niż ja, same się ubrały, zjadły śniadanie i gotowe czekały, by pójść na Mszę świętą. Dzielnie pokonały te osiem kilometrów i wcale nie narzekały.

– Aż osiem kilometrów – nie mógł uwierzyć Jasio.

– Tak, one tak chodzą w każdą niedzielę. Dobrze, że przed Mszą świętą ksiądz przyszedł do konfesjonatu. Mogłam się wyspowiadać i z czystym sercem przyjąć Komunię Świętą. To wszystko pozwoliło mi jeszcze bardziej przekonać się, że warto dokonywać mądrych wyborów, bo „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść”.

Giustina

JUBILACI TYGODNIA

Helena Pęcherz
Marian Tomiak
Krystyna Gil
Ernest Gawlik
Stefania Nawrotek
Anna Spaczyńska
Danuta Mach
Małgorzata Krysta



**Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego
zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem
Najsw. Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy).
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl